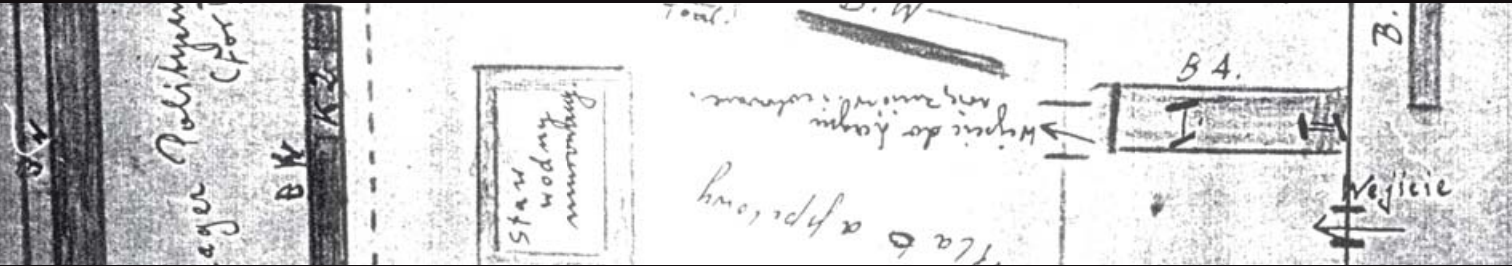
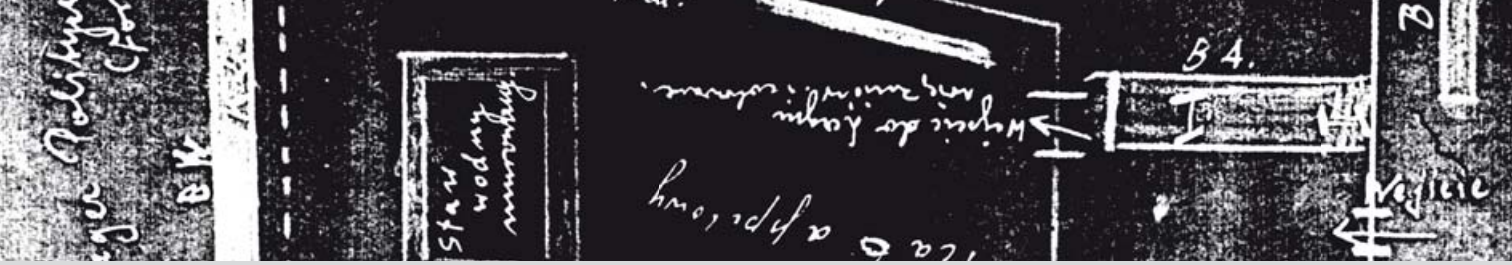


III.

Plany obozu





Nasz obóz ma kształt trapezu i mierzy około 300 m długości i 200 m szerokości. Pojedyncze baraki pogrupowane są w kwadraty, które z kolei oddzielone są od siebie płotem z drutu kolczastego. Każdy barak podzielony jest na trzy sale, z wyjątkiem baraków J, L oraz H, gdzie umieszczono polskich więźniów z Powstania Warszawskiego względnie rosyjskich jeńców wojennych. Po jednym baraku zarezerwowano także dla polskich względnie niemieckich więźniarek. Dochodzą do tego takie baraki komendy obozu, jak: kancelaria, magazyn odzieżowy, kuchnia SS, jadalnia SS, odwzawialnia, ogrodnictwo, stodoły, magazyn papieru [...]. Część więźniów przerabia ogromne masy papieru na koszyczki do granatów. Dalej stolarnia, kuźnia, stajnia dla koni, magazyn na węgiel, kostnica, pralnia, ustępy. Kwatery SS znajdują się poza obozem, a nowa willa komendanta właśnie jest budowana przez więźniów. W obozie przebywa około 1100–1200 więźniów.

(Relacja Jeana Majerusa z Luksemburga)



-----	Brama z drutem kolczastym	9.	Paczki, pomieszczenia z urządzeniami, pralnia	23.	Barak I (polityczni – Polacy)
	Drut kolczasty	10.	Kuźnia, stolarnia, cela dla	24.	Barak H, 1,2,3,4, jericy radzieccy
1.	Budynek załogi SS	11.	niemieckich żołnierzy	25.	Barak L (polityczni Polacy)
2.	Wieża strażnicze: posterunki SS z pistoletami maszynowymi, reflektory	12.	Stodoła, garaż komendanta obozu	26.	„kandydaci do kary śmierci”
3.	Barak administracyjny: przyjęcia, izba pisarska, przebieralnia, salon komendanta obozu.	13.	Ogrodnictwo (1992) [dopisek autora z 1992 roku]	27.	Basen przeciwpożarowy
3a.	Okienko przyjąć (karne)	14.	Obieralnia ziemniaków	28.	Barak K 1,2,3 dla Niemców (K2 i niemieckojęzycznych (Holendrzy, Luksemburczycy). Mężczyźni
4.	Kuchnia i pomieszczenie socjalne, jadalnia SS	15.	Piwnica z ziemniakami	29.	Klatki dla psów
5.	Wieża ciśnień	16.	Miejsce wydobywania gliny	30.	„Kuchnia” dla psów
6.	Schrony załogi	17.	Stajnia	31.	Budka strażnicza
7a.	Kostnica	18.	Barak E 1,2,3, polskie kobiety		Skład węgla
7b.	Depozyty i odwzalnia	19.	Barak D 1,2,3 niemieckie kobiety		
8.	Cela wyjść	20.	Umywalnia, kotłownia		
		21.	Klozet		
		22.	Barak G 1,2,3,4,5 Polacy rewir G5 dla Niemców (za odmowę pracy)		
			Barak F 2.3.4.5 Polacy (id)		
			F1 – pomieszczenie sanitarne		

Ryc. 12. Część opisowa wraz z tłumaczeniem do planu obozu (autor Jean Majerus. W tłumaczeniu zachowano indywidualne sformułowania autora).

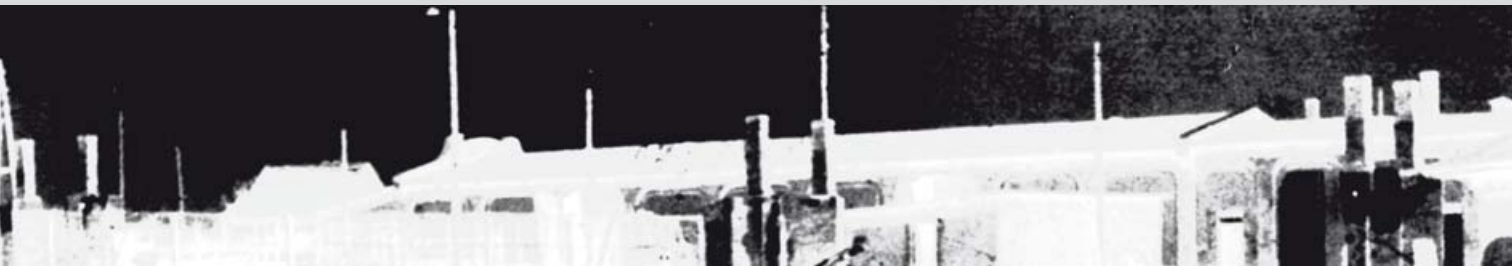


Ryc. 17. Współczesne zdjęcie lotnicze terenów byłego obozu

IV.

Transport do obozu





Krzycząc i popychając kierują nas [w Domu Żołnierza – A.Z.] do wyjścia. Na podwórzu stoi auto ciężarowe. Każą wsiadać. Łaskawie podstawili krzesło, dzięki czemu łatwiej wejść. Upychają nas tak, że nie możemy się ruszyć. Załadowali kobiety, kolej na mężczyzn. Wśród pokrzykiwań zamykają klapy, opuszczają plandekę. Auto rusza. Niczego nie widzimy, nie wiemy dokąd nas wiozą.

(Relacja Aleksandry Markwitz-Bielerzewskiej)

Zostaliśmy załadowani [w Domu Żołnierza – A. Z.] na ciężarówkę. Plandeka z tyłu była podniesiona. Za nami przez cały czas jechał samochód ze strażnikami SS. Za bramą padła komenda „Wszyscy wysiadać!” Podczas jazdy siedziała obok mnie młoda, ładna, elegancko ubrana Polka. Wyskakiwaliśmy z samochodu. Loss! Loss! Raus! Raus! i dziewczyna zaczęła płakać. Wtedy podszedł do niej SS-Hauptscharführer Heinrich. Jego nazwisko siedzi mi do dziś w głowie i zaczął ją bić. Przewrócił na ziemię, kopął po brzuchu. To było straszne.

(Relacja Jeana Majerusa z Luksemburga)



Ryc. 18. Ilustracja Andrzeja Bartkowiaka

Już było ciemno, kiedy zbliżyliśmy się do obozu. Otwarty się wówczas bramy, a więźniarka z nami zatrzymała się na jednym z placów obozu. Cisza taka, jakby nikogo w całym obozie nie było i nic się tu nie działo, zalegała cały obóz. Przy wychodzeniu towarzyszyły nam wyśmiewiska przyglądających się gestapowców, wśród których znajdował się Lagerführer Walter [...], a oprócz tego światła silnych reflektorów, od których można było oślepnąć. Ustawiono nas dwójkami twarzami do ściany. Za małe odwrócenie się okładano nas kijami. Po godzinnym staniu pod gołym niebem (a padał wtedy deszcz) wprowadzono nas do jednego z baraków do zdania personali. Tam otrzymał każdy tzw. wpisowe. Zależało od tego, na ile nas gestapowiec na oko oszacował. Ja otrzymałem tylko 15 po nerkach. Następną ubikacja [tj. kolejne pomieszczenie – A.Z.] – to zdawanie rzeczy, poczym prowadzą nas do odwszawiania.

(Relacja Franciszka Bansiewiczza)

Do obozu w Żabikowie zawieziono nas więźniarką, zapchaną ile się dało. Przed bramą z drutu kolczastego, gdzie po lewej stronie była wartownia, wysadzono nas i kazano ustawić się trójkami. Weszliśmy bramą na lewą stronę. Na placu przed stodołą ustawiono nas w dwuszeregu przed stołem z papierami, przy którym stali gestapowcy [...]. Po sprawdzeniu wszystkich, zaprowadzono nas do rozbieralni. Po jednej stronie ustawiono kobiety, a po drugiej mężczyzn. Rzeczy należało ułożyć w kostkę i iść do łaźni już osobno. Przedtem zachodziło się do fryzjera, gdzie trzeba było stanąć na stołku i dopiero po ogoleniu wszystkich włosów można było wejść do pomieszczenia łaźni. Było to zagłębienie w betonie, z prysznicami u góry. Kapo wlał na nas miskę pełną czarnej cieczy [...]. Następnie puścili zimną wodę. Z kolei krzykiem, biciem i kopaniem wygoniono nas po rzeczy obozowe, tj. dreluchy i okulaki. Po sformowaniu kolumny przeszliśmy do baraku F4, stojącego za zbiornikiem z wodą.

(Relacja Bolesława Kazimierza Dembińskiego)